

Sygn. akt VI P 112/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Stachurska

Protokolant: Mateusz Staniszewski

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2014r. w Warszawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko G. R.

o odszkodowanie

1. oddała powództwo;

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz G. R. kwotę 1.800,00 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. w dniu 11 lutego 2013 roku złożyła pozew przeciwko G. R. żądając zasądzenia kwoty 27 551,85 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powoda wskazał, iż w związku z pełnieniem funkcji prezesa zarządu, pozwany użytkował kartę płatniczą, co było związane z obowiązkiem wydatkowania środków na rzecz i cele związane z działalnością spółki. Pozwany nie rozliczał jednak swoich wydatków, a z okoliczności wynika, iż mogły one stanowić zaspokajanie prywatnych potrzeb. W każdym razie na karcie płatniczej pozostał debet w wysokości 27 551,85 zł, a pozwany nie udzielił stosowanych wyjaśnień w tym przedmiocie pomimo wezwania i do dnia wniesienia pozwu nie dokonał zwrotu kwoty (pozew z dnia 8 lutego 2013r. – k. 1 – 2).

G. R. wnosił o oddalenie powództwa oraz o zwrot kosztów procesu, w tym zwrot kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany zaprzeczył, by wykorzystywał służbową kartę płatniczą do celów prywatnych. Wskazał, że tylko jednokrotnie przez pomyłkę dokonał zakupów służbową kartą płatniczą na kwotę około 90,00 zł. Jednakże, od razu następnego dnia, poprosił osobę odpowiedzialną za rozliczanie kart płatniczych, o rozliczenie przedmiotowej kwoty, którą następnie zwrócił. Ta okoliczność dostatecznie dowodzi, iż prawidłowo korzystał ze służbowej karty płatniczej. Z kolei dowody złożone przez stronę powodową w żaden sposób nie wskazują, aby pozwany był odpowiedzialny za powstanie debetu w kwocie żądanej. Nie dowodzi tego przede wszystkim przedstawione zestawienie prezentujące zapisy na koncie. W konsekwencji roszczenie powoda, jako nie udowodnione, pozbawione jest podstaw faktycznych i prawnych (odpowieź na pozew z dnia 14 marca 2013r. – k. 31 – 33).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

G. R. został zatrudniony w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. na podstawie umowy o pracę z dnia 11 marca 2008 roku zawartej na czas nieokreślony, na stanowisku Dyrektora Biura Handlowego. Następnie, uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 15 maja 2008 roku, został powołany w skład zarządu spółki oraz powierzona mu została funkcja prezesa zarządu. W wyniku tego, w dniu 30 czerwca 2008 roku strony zawarły aneks do łączącej je umowy o pracę, w których ustalono, iż do celów służbowych zostaje powierzony pozwanemu samochód służbowy i telefon komórkowy (umowa o pracę z 11 marca 2008r. - k. 10, uchwała Rady Nadzorczej – k. 11, aneks do umowy o pracę – k. 12 – 15).

Dodatkowo z racji pełnienia funkcji prezesa zarządu G. R. użytkował służbową kartę płatniczą do dokonywania zakupów niezbędnych do funkcjonowania spółki. Po dokonaniu każdej transakcji, przekazywał fakturę do działu księgowości, a w przypadku, gdy gotówka była wypłacana z bankomatu, składał dokument poboru gotówki. Jeżeli w miejscu dokonywania zakupów nie można było od razu uzyskać faktury, była ona przesyłana pocztą w terminie późniejszym (zeznania pozwanego G. R. – k. 72 – 74).

Procedurami rozliczania wydatków dokonywanych za pośrednictwem karty płatniczej zajmował się dział księgowości oraz zewnętrzna firma. W sytuacji, gdy brakowało określonej faktury potwierdzającej dokonany przez pozwanego wydatek praktykowano występowanie o przesłanie jej duplikatu. W tym czasie w powodowej spółce nie była prowadzona kasa obrotu gotówkowego. Jeżeli trzeba było zapłacić gotówką, wówczas pieniądze były wypłacane z bankomatu przez pozwanego (zeznania pozwanego G. R. – k. 72 – 74).

System bankowy zapewniał spółce uzyskanie dostępu do każdej dokonanej transakcji służbową kartą płatniczą. W systemie wskazana była kwota oraz miejsce dokonania transakcji, nie był natomiast wskazany numer faktury (zeznania pozwanego G. R. – k. 72 – 74).

Pozwany tylko jeden raz zapłacił służbową kartą płatniczą za prywatne zakupy dokonane na kwotę około 90,00 zł. Kiedy stwierdził ten fakt, niezwłocznie polecił odpowiedzialnemu pracownikowi potrącenie tej kwoty z jego wynagrodzenia (zeznania pozwanego G. R. – k. 72 – 74).

Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 5 sierpnia 2010 roku pozwany został odwołany z funkcji prezesa zarządu oraz ze składu zarządu powodowej spółki. Następnie, w dniu 6 września 2010 roku, otrzymał rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (uchwała Rady Nadzorczej z 5 sierpnia 2010r. - k. 18, rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia - 19).

W dniu otrzymania oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę pozwany zdał służbową kartę płatniczą. Pismem z dnia 14 lipca 2011 roku, powodowa spółka wezwała pozwanego do wyjaśnienia dokonywanych operacji kartą płatniczą za okres, gdy sprawował on funkcję prezesa zarządu, gdyż bilans na koniec na koniec 2010 roku wykazał, iż powinna być zwrócona kwota 27 551,85 złotych (zeznania pozwanego G. R. – k. 72 – 73, zapisy na koncie - k. 20, pismo z dnia 14 lipca 2011r. – k. 21).

W dacie rozwiązania umowy o pracę pozwany nie został poinformowany, iż pozostały jakiekolwiek nierozliczone transakcje dokonane służbową kartą płatniczą. Nigdy również nie otrzymał informacji z działu księgowości, iż zalega z rozliczeniami dokonanych transakcji. Pozwany zawsze, zaraz po otrzymaniu stosownych dokumentów, przekazywał je do działu księgowości. Nie zdarzało się, aby przetrzymywał dokumenty lub je gubił.

(zeznania pozwanego G. R. – k. 72 – 74).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach rozpoznawanej sprawy, które zostały ocenione jako wiarygodne tym bardziej, że żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się również na zeznaniach pozwanego G. R., uznając je za wiarygodne. To, na co wskazał pozwany, w żadnej mierze nie pozostawało w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i w związku z tym brak podstaw do kwestionowania zeznań.

Sąd nie dokonywał ustaleń na podstawie zeznań świadka M. K., ponieważ świadek – poza potwierdzeniem, iż pracowała w powodowej spółce - nie była w stanie przekazać jakichkolwiek informacji dotyczących obowiązków, jakie realizowała w (...) sp. z o. o. Z powodu niepamięci, na wszelkie pytania udzielała odpowiedzi „nie pamiętam” bądź zeznawała tak ogólnie, że dokonanie na tej postawie jakichkolwiek ustaleń faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie było możliwe.

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie świadka A. N., który pełnomocnik powoda zgłosił na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014r. na okoliczność zapisów na koncie, obowiązującej pod tym względem procedury, sposobu rozliczania oraz przyczyn ujemnego bilansu (k. 74). Zdaniem Sądu, tego rodzaju wniosek powinien być złożony wcześniej tym bardziej, iż strona powodowa od początku postępowania była reprezentowana przez radcę prawnego. Dodatkowo pozw zawierał wniosek o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, powód więc co do zasady składał wszelkie dowody, które w jego ocenie uzasadniały wydanie przez Sąd takiego orzeczenia. Zgłoszenie świadka A. N. dopiero w dniu 9 stycznia 2014r., wedle pełnomocnika spółki, miało być usprawiedliwione treścią zeznań świadka M. K. i wynikać z tego, iż przesłuchany świadek nie podał żadnych istotnych informacji. W ocenie Sądu błędne jest przyjęte przez stronę powodową założenie, że jeśli świadek – co istotne, wnioskowany nie przez spółkę, lecz przez pozwanego – nie potwierdzi pewnych okoliczności, to nastąpi umożliwienie zgłoszenia stronie innych wniosków. Wprawdzie zgodnie z brzmieniem art. 217 § 1 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, lecz w myśl § 2 sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

W przedmiotowej sprawie, w sytuacji kiedy proces rozpoczął się w lutym 2013r., pełnomocnik powoda wnioskując o przesłuchanie A. N. nie powoływał się na żadne wyjątkowe okoliczności ani na brak swojej winy w tak późnym zgłoszeniu tego dowodu. Z tego względu Sąd wniosku nie uwzględnił tym bardziej, iż wezwanie w/w świadka musiałaby skutkować koniecznością odroczenia rozprawy w sytuacji, kiedy w dacie 9 stycznia 2014r., po przesłuchaniu pozwanego, nastąpiło zamknięcie rozprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. podlegało oddaleniu.

Analizując szczegółowo żądanie pozwu wskazać należy, iż strona powodowa w pozwie nie oznaczyła podstawy prawnej odpowiedzialności G. R.. Dopiero na rozprawie w dniu 8 sierpnia 2013r. (k. 51) pełnomocnik wskazał, iż powodowi zostały powierzone środki pieniężne, które spółka traktuje jako mienie powierzone i z tego tytułu domaga się zasądzenia żądanej kwoty. W ocenie Sądu podstawy odpowiedzialności G. R. nie mógł stanowić art. 124 k.p., gdyż pozwanemu nie powierzono mienia w postaci pieniędzy z obowiązkiem ich zwrotu lub do wyliczenia się. Pozwany otrzymał jako prezes zarządu spółki tylko kartę płatniczą i racji tego mógł dysponować środkami pieniężnymi, lecz nie wiadomo w jakiej wysokości, a prawidłowe powierzenie musi zapewniać udział pracownika przy ustalaniu ilości i jakości przekazanego mu mienia. Przy tym wskazać należy, iż ustawodawca nie określił bliżej, kiedy następuje powierzenie pracownikowi mienia z obowiązkiem zwrotu lub dokonania rozliczenia. Na podstawie analizy przepisów o odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu powierzonym można jednak sformułować ogólne warunki prawidłowego powierzenia mienia:

- 1) pracownik musi wyrazić zgodę na powierzenie mu mienia z obowiązkiem zwrotu lub dokonania rozliczenia;
- 2) mienie musi zostać wydane pracownikowi w taki sposób, aby mógł sprawdzić jego stan ilościowy i jakościowy, objąć je w posiadanie i sprawować nad nim pieczę.

Zgoda pracownika na przyjęcie odpowiedzialności za mienie powierzone może wynikać bądź z faktu zawarcia umowy o pracę na stanowisku, z którym związana jest odpowiedzialność materialna za powierzone mienie, bądź z faktu

przyjęcia określonego składnika mienia pracodawcy do używania i sprawowania nad nim pieczy. Zgoda pracownika na przyjęcie odpowiedzialności za mienie powierzone może wynikać także z faktu zawarcia przez kilku pracowników umowy z pracodawcą o wspólnej odpowiedzialności materialnej (art. 125). Mienie musi zostać pracownikowi wydane w okolicznościach umożliwiających mu zwrot lub rozliczenie się z tego mienia.

W rozważanym przypadku karta płatnicza, którą powierzono pozwanemu została przez niego zwrócona, jeśli chodzi zaś o środki pieniężne, to nie wiadomo, jaka kwota miała być powierzona pozwanemu. Tym samym ustalenie podstaw odpowiedzialności z art. 124 k.p. nie jest możliwe. Poprzez brak ilościowego określenia stanu mienia powierzonego G. R., nie ma też możliwości ustalenia niedoboru, bo niedobór" stanowi ujemną różnicę między wcześniejszym (początkowym) i późniejszym (końcowym) stanem mienia.

Brak możliwości skutecznego dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 124 k.p. nie wyłącza jednakże możliwości ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności według art. 114–122 k.p. W tych przepisach ustawodawca określił zasady odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy w skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. Odpowiedzialność ta została oparta na zasadzie winy, a jej zakres został uzależniony od jej rodzaju i stopnia. Art. 114 k.p. stanowi, że pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach rozdziału I działu V kodeksu pracy. Ponoszenie przez pracownika odpowiedzialności materialnej na podstawie wymienionych przepisów zachodzi wówczas, gdy pracodawca udowodni okoliczności uzasadniające tę odpowiedzialność. Przesłankami odpowiedzialności materialnej pracownika są: naruszenie obowiązków pracowniczych przez pracownika (ich niewykonanie lub nienależyte wykonanie), tj. bezprawność, wina pracownika, powstanie rzeczywistej straty (szkody) po stronie pracodawcy oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem przez pracownika obowiązku a powstałą szkodą. Wszystkie wymienione przesłanki muszą zaistnieć łącznie, gdyż stwierdzenie braku choćby jednej z nich wyłącza odpowiedzialność pracownika. Zobowiązaniem do ich wykazania jest każdorazowo pracodawca.

Odnosząc się do pierwszej z przesłanek, tj. bezprawności, wskazać należy, iż zachowanie pracownika uznaje się za bezprawne, gdy pracownik narusza jakikolwiek obowiązek wypływający z umowy o pracę lub też innego aktu kreującego stosunek pracy, przepisów prawa pracy, zarządzeń, poleceń przełożonych, a nawet ze wskazań wiedzy i metod wykonywania pracy (technologii), czy wreszcie z zasad współżycia społecznego. Czasami do sfery obowiązków pracowniczych należy zaliczyć wymogi ustanowione normami spoza prawa pracy, np. do obowiązków pracownika na stanowisku kierowcy należy przestrzeganie przepisów i zasad ruchu drogowego (zob. Komentarz do art. 114 kodeksu pracy (Dz. U. 98.21.94), (w:) U. Jackowiak (red.), M. Piankowski, J. Stelina, W. Uziak, A. Wypych-Żywicka, M. Zieleniecki, Kodeks pracy komentarz, Fundacja Gospodarcza, 2004, wyd. IV).

W przedmiotowej sprawie powodowa spółka nie wykazała bezprawności zachowania G. R.. Potwierdzeniem tego z całą pewnością nie może być wydruk z konta, z którego wynika tylko tyle, że saldo zapisów na tym koncie wynosi 27.551,85 zł. Skąd jednak ta kwota, na skutek czyich działań oraz, czy dokonywanych w sposób bezprawny czy też nie, to w/w wydruk, na to nie wskazuje. Innych zaś dowodów, które mogłyby to potwierdzić, strona powodowa nie złożyła. W tej sytuacji nie udowodnione jest powierzenie pozwanemu mienia i bezprawność jego działania, ale także wina i szkoda, jaką spółka miałaby ponieść. Szkoda tymczasem jest podstawą do ustalenia odpowiedzialności tak z art. 124 k.p., jak i z art. 114 k.p., art. 415 kc. czy art. 471 k.c, które ewentualnie mogłyby być brane pod uwagę.

W kodeksie pracy nie zostało zdefiniowane prawne pojęcie szkody. Przepisy art. 115 i 122 stanowią tylko, że pracownik ponosi odpowiedzialność w granicach rzeczywistej straty pracodawcy za szkodę wyrządzoną nieumyślnie i w pełnej wysokości za szkodę wyrządzoną umyślnie. Pojęcie szkody wymaga więc wyjaśnienia na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, który wprawdzie również nie zawiera prawnej definicji szkody, ale występuje w nim wiele przepisów, na podstawie których można ustalić prawne pojęcie szkody. Przy pracowniczej odpowiedzialności materialnej istotne znaczenie ma przede wszystkim szkoda majątkowa. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, że jeżeli pracodawcą jest osoba fizyczna, pracownik może spowodować również szkodę na osobie pracodawcy.

Przepis art. 361 § 2 k.c. obejmuje pojęciem szkody majątkową stratę, którą poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Powszechnie przyjmuje się więc, że szkodą jest uszczerbek w mieniu pracodawcy, przejawiający się w różnicy między aktualną wartością majątku a wartością, jaką posiadałby ten majątek, gdyby zdarzenie nie nastąpiło. Nie jest szkodą zmniejszenie się wartości danej rzeczy (surowca, maszyny, towaru, itd.) w wyniku jej normalnego zużycia bądź naturalnego ubytku jej wagi czy ilości (jeżeli zmniejszenie takie mieści się w ramach tzw. norm zużycia lub norm ubytków naturalnych). Z uwagi na brzmienie art. 361 § 2 k.c. przyjmuje się, że szkoda może składać się z dwóch elementów: straty (*damnum emergens*) i utraconych przez pracodawcę korzyści (*lucrum cessans*). Ujęcie szkody jako rzeczywistej straty bądź w pełnej wysokości zależy od rodzaju odpowiedzialności (art. 115, 122 i 124 k.p.).

W przedmiotowej sprawie, niezależnie od tego, która podstawa odpowiedzialności pozwanego byłaby brana przez Sąd pod uwagę, to brak jest wykazania przez spółkę wysokości szkody. Spółka w pozwie zawarła jedynie niczym nie poparte przypuszczenie, że pozwany mógł przeznaczać środki pieniężne na prywatne potrzeby, czy tak jednak było oraz co najistotniejsze, czy i jaką szkodę spółka poniosła w związku z tym – nie zostało dowiedzione. Jeden tylko dokument w postaci zapisów na koncie, to zdecydowanie zbyt mało, aby dowieść odpowiedzialności pozwanego, bez względu na jej podstawę prawną. Z tego dokumentu, poza tym, że jest on jedynym dowodem, nic tak naprawdę nie wynika, co pozwoliłoby uwzględnić powództwo i zasądzić od pozwanego kwotę 27.551,85 zł.

Wobec powyższego, Sąd powództwo oddalił i wobec przegrania procesu przez stronę powodową zasądził na rzecz pozwanego kwotę 1.800,00 zł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490).